



Czy rok będzie szczęśliwy?

Drodzy współtowarzysze „wąskiej drogi” do Niebieskiego Królestwa: – Czujemy ku Wam serdeczną, braterską miłość i korzystając ze sposobności Nowego Roku, wyrażamy takową życząc, aby ten Nowy Rok był bardzo szczęśliwy i korzystny dla nas wszystkich jako Nowych Stworzeń w Jezusie Chrystusie. Chcielibyśmy także powiedzieć coś, co byłoby pomocne w tym kierunku. Cóż tedy mamy powiedzieć?

Chcemy przypomnieć Wam, a także sobie, iż miara błogosławieństw, jaka spłynie na każdego z nas, zależy prawie w zupełności od środków, jakie przedsięwziemy w szukaniu tych błogosławieństw. To nie będzie zależać od Boga, ponieważ On zapewnił naprzód o swej gotowości dopomagania nam i błogosławienia nas na pewnych zasadach, które On uznał za najlepsze i najwłaściwsze. Tak więc, cała odpowiedzialność spoczywa na nas. Jeżeli pójdziemy za Jego wskazówkami, dostąpimy błogosławieństwa, o ile zaś zaniedbamy Boskiej dorady, o tyle miniemy się z Jego błogosławieństwem. Dlatego też należy nam zastosować się do podanej instrukcji: „Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie” (Judy 21). Dla tych, co wiernie trwają w miłości Bożej, wszystkie życiowe światła i cienie, burze i cisze, smutki i radości są błogosławieństwami i dopomagają do postępowania naprzód i ku górze. – „Do Ciebie, Boże, zbliżam się.”

Nie byłoby właściwym ani biblijnym spodziewać się, że większa część naszej ścieżki powinna być gładka i uścielona kwiatami dobrobytu, podczas gdy kroczymy śladami Odkupiciela. Pamiętajmy, że Jego ścieżka była trudna i ciernista. Jeżeliby więc nasza była bardzo odmienna, to byłoby pewnym, że nie idziemy Jego śladami. Jeżeli było potrzeba, aby On, doskonały, przechodził ćwiczenia i uczył się posłuszeństwa przez to, co cierpiał, to o ile więcej my, niedoskonal i zepsuci potrzebujemy cierpieć, aby nauczyć się posłuszeństwa ku Bogu. Potrzebujemy znosić różne próby, które by nas uczyniły obrazem Miłego Syna Bożego.

Umiłowani, im zupełniejsze i gorętsze jest nasze poświęcenie, tym większy postęp będziemy mogli czynić w wyrabianiu owoców i łask ducha św.. Cóż tedy mogłoby dopomóc nam najwięcej do osiągnięcia pałającego ducha w służbie Pańskiej?

Odpowiadamy: Wiara! Wiara w wielkie i kosztowne obietnice Boże oraz w Jego świadectwo, że do obiecanej chwały prowadzi tylko wąska droga. Naturalnym wynikiem takiej wiary będzie posłuszeństwo. Wierzmy i odpowiednio do tej wiary postępujemy. Toteż mądrym i biblijnym sposobem postępowania jest, aby trzymać

się blisko Pisma Św., które przedstawia podstawę naszej wiary i nadziei, wyjawia nam nasze braki i wskazuje nam doskonałość, którą mamy naśladować i o ile możliwym osiągnąć, tak na zewnątrz, jak i w sercu.

Aby rok 1961 był dla nas więcej aniżeli tylko zwykłym postępem w duchowych błogosławieństwach, zalecamy, aby każdy zwracał możliwie jak najwięcej uwagi na Boskie obietnice dla nas jako dla Jego Kościoła, a także na warunki, przez które obietnice te mogą być nam zapewnione. W tym celu zachęcamy do regularnego uczęszczania na zebrania niedzielne i tygodniowe, gdziekolwiek to jest możliwym w celu budowania samych siebie i dopomagania drugim słowem i przykładem. Doradzamy także, aby często odczytywać przedstawione przez Pana błogosławieństwa – Mat. 5:1-16, a także opis tych samych przymiotów, zsumowanych do jednego miana – miłość, podany przez apostoła Pawła w 1 Kor. 13:1-13.

Słyszeliśmy już od wielu, iż takie czytanie okazało się dla nich błogosławieństwem, przeto teraz zachęcamy wszystkich, którzy spodziewają się i modlą o błogosławieństwo Boskie na ten rozpoczynający się nowy rok, aby wypróbowali ten prosty przepis, który przygotował On Wielki Lekarz dusz naszych. Tak jak wielu zostało przez to wzmocnionych w przeszłości, tak ufamy, iż wielu innych dostąpi podobnego błogosławieństwa w tym nowym roku.

Teraz przytaczamy jeszcze inną część tego przepisu. Rozpoczynamy każdy dzień modlitwą o mądrość i łaskę, abyśmy mogli pełnić służbę przyjemną Bogu, być błogosławieństwem dla drugich i sami dostąpić błogosławieństwa. Niechaj te nasze poranne modlitwy obejmują w sobie tę serdeczną prośbę: „Niechże będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślania serca mego, przed obliczem twoim, Panie, skało moja i odkupicielu mój” – Psalm 19:15. Następnie przy końcu każdego dnia zrównajmy nasz dzienny obrachunek z Bogiem, u Jego tronu łaski, obliczając o ile to możliwe nasze użyte i zaniedbane sposobności, nasze zwycięstwa i uchybienia, nasze samoofiary i samolubstwa – dziękując Bogu za Jego łaskę i pomoc w potrzebie i prosząc Go o przebaczenie naszych omyłek w imieniu i przez zasługę naszego Zbawiciela oraz przyrzekając przy łasce Bożej większą gorliwość i wierność na dzień następny. Módlcie się także za nami i o dobro Prawdy i za wszystkimi współpracownikami, tak jak i my pamiętamy w modlitwach naszych o was i o całym domu wiary. Są to najprostsze ścieżki dla naszych nóg i wszyscy, którzy po nich pójdą, znajdą, że są to drogi przyjemne i ścieżki



pokoju dla ich dusz, bez względu jak burzliwą będzie
droga dla ich ciała.

W.T. 1898-4

Watch Tower
R- (1898 r.)
„Straż” 1934/01 str. 6-7